

→ SOBOTA

ISTNIEJĄCY I NIEMOŻLIWY JAN PESZEK W „SCENARIUSZU...”



MARTA GRUSZECKA

Są takie spektakle, które się nie starzeją. Jan Peszek ze swoim kultowym „Scenariuszem dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego” wystąpi na plenerowej Scenie Nocy Letniej Nowego Bulwar[t]u Sztuki.

↓ Jana Peszka Bulwar[t] Sztuki gościł już podczas inauguracji letniej sceny teatru Łąźnia Nowa w spektaklu „Klub Miłośników Filmu Misja”. W ten weekend powróci, by znowu skupić na sobie uwagę publiczności.

„Scenariusz dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego”, który zaprezentuje Jan Peszek, powstał 53 lata temu. Autorem tekstu jest Bogusław Schaeffer, zasłużony kompozytor, muzykolog, dramaturg, grafik i pedagog.

- Ten tekst napisałem w Krakowie w 1963 r. Światowe prawykonanie odbyło się w Łodzi 22 listopada 1976 r. Lata mijają, a utwór - jak sądzę - się nie starzeje - wspominał kilka lat temu Bogusław Schaeffer.

Co robił Jan Peszek, kiedy Schaeffer pisał „Scenariusz...”? Miał wtedy 19 lat, był studentem krakowskiej



Jan Peszek

PWST i czekał na swój pierwszy debiut (jeszcze przez trzy lata, do 1966 r.). Na pewno nie przypuszczał, że (idealny dla niego) monodram, który napisał dramaturg, na długie lata wpisze się w kanon polskiego teatru. I że on będzie jedyną osobą, która go zagra.

„»Scenariusz...« powstał w ciągu kilku dni, ale przez długie lata nie był wykonywany, co zresztą kompozytor jakby przewidział, nadając mu charakterystyczne dopełnienie. Jest w tym cały Schaeffer z jego wiarą w przyszłość: nieistniejący, lecz możliwy! Pisząc »Scenariusz...« i dopeł-

nając go elementami dramaturgicznymi, od razu myślał o wykonawcy; był nim Jan Peszek... W osobie Peszka »Scenariusz...« znalazł interpretera jedyne i najważniejszego” - pisała przed laty Jadwiga Hodor, autorka monografii o Bogusławie Schaefferze, wydanej w 1975 r. Jej ocena

sprawdza się po każdym „Scenariuszu...” zagranym przez Peszka. A trochę tych spektakli było - monodram wystawił m.in. Teatr Stary w Lublinie, Teatr PWST i Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Teatr Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Warszawie oraz Gliwicki Teatr Muzyczny.

W sobotę Peszek wystąpi w plenerze w ramach Bulwar[t]u Sztuki. Czego może się spodziewać ten, kto aktora w „Scenariuszu...” jeszcze nie oglądał?

- Choć to formalnie monodram, śmiało można powiedzieć, że jest to pełnowymiarowe, dramaturgicznie rozbudowane widowisko. Jan Peszek bowiem szczerze wypełnia scenę swoją osobą i osobowością - gra na granicy błazenady, by po chwili uderzyć w tony serio, zachwyca, hipnotyzuje - mówi Bartosz Szydłowski, dyrektor teatru Łąźnia Nowa. 🌟

→ „Scenariusz dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego” obejrzymy jutro (sobota) o godz. 20 nad Zalewem Nowohuckim (Bulwarowa). Wstęp wolny. Ze względu na przewidywaną wysoką frekwencję, by zająć dobre miejsce, najlepiej przyjść nieco wcześniej.